**Zaczarowany flet**

Za górami, za morzami, w lesie niedaleko czarodziejskiej góry, znajdowała się Kraina Uprzejmości. Mieszkali w niej krasnale ze swoim królem. Król był bardzo dobry dla krasnali i dba o swój lud. Co dzień grał krasnalom melodię na czarodziejskim flecie, sprawiając, że wokół panowała dobroć i radość. Zaczarowany flet był pilnie strzeżony przez króla i nikt nie wiedział, gdzie się znajduje.
Na szczycie czarodziejskiej góry mieszkał zły czarnoksiężnik. Kiedyś też mieszkał w Krainie Uprzejmości, ale został wypędzony za złe zachowanie. Czarnoksiężnik utrudniał życie krasnalom, rzucając na nich zaklęcia, jednak moc króla była silniejsza, niż czary czarnoksiężnika. Czarnoksiężnik postanowił wykraść czarodziejski flet. Do tej pory nie miał wystarczającej mocy , aby to zrobić.
– Krasnale, miejcie się na baczności! – wykrzykiwał przygotowując magiczną miksturę, która miała sprawić, że stanie się niewidzialny.
– -Ha, ha! Teraz już wam nic nie pomoże! – odgrażał się czarnoksiężnik. – Zostanę waszym królem i zapanuje złość.
Czarnoksiężnik przygotował flet wyglądający tak samo, jak czarodziejski flet krasnali, wypił miksturę i zakradł się do komnaty króla. Poczekałam, aż król schowa swój flet i zmęczony zaśnie. Wtedy zamienił flety i wrócił na czarodziejską górę.
Król, nic nie podejrzewając, jak co dzień rano, wstał, by przywitać swoich poddanych zaczarowaną melodią.
– Witam moich ukochanych krasnali – rzekł i zaczął grać na flecie. Jednak flet nie grał zaczarowanej melodii. Wszyscy poddani czekali z nadzieją, ale na próżno.
– To zły czarnoksiężnik wykradł flet – wykrzyknął król, bo był bardzo mądrym krasnalem i wszystkiego się domyślił.
W tym momencie zapanował mrok, nadciągnęły chmury, zrobiło się ciemno, a krasnale zaczęły krzyczeć na siebie i kłócić się. Czary złego czarnoksiężnika zaczęły działać. Król próbował przemówić do swoich poddanych, ale nikt go nie słuchał. Postanowił uratować swoją Krainę.
Wziął inny zaczarowany flet, o którym nikt nie wiedział i poszedł na szczyt czarodziejskiej góry. Ten flet miał taką moc, że król grając na nim i idąc tyłem mógł stać się olbrzymem. Kiedy król dotarł na szczyt góry, wszedł do jaskini czarnoksiężnika, idąc tyłem, grał na flecie.
Zamienił się wtedy w strasznego olbrzyma, którego nawet czarnoksiężnik się przestraszył, że nawet nie zdążył rzucić żadnego zaklęcia i uciekł tak daleko, że nie potrafi odnaleźć drogi powrotnej. Wraz z czarnoksiężnikiem uciekł mrok i całe zło.
W Krainie Uprzejmości znów zapanowało szczęście i zgoda. Krasnale były radosne, a wraz z nimi ich król. Zło już im nie zagrażało. Zwalczyła je dobroć.